Nr 225a **Dnia 1 września.** **Sobota.** **Dnia 20 sierpnia (1 września) 1883 r.**

KURJER WARSZAWSKI.

Wydanie poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Prenumerata:

W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.

Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.

Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.

Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.

Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

Ogłoszenia:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 k.

Małe ogłoszenia: za jeden wyraz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1½ kop.

Przewodnik adresowy: za 1 wiersz rocznie rs. 30. Ogłoszenia do „Przewodnika" przyjmuje wyłącznie Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, **ulica Senatorska nr 18.**

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej **wieczorem, w niedziele i święta** od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Idziego Opata.
Niedziela: Stefana Króla Węg.
Poniedziałek: Bronisławy P.
Wtorek: Rozalji P.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 11.	Długość dnia godzin 13 minut 46.
Zachód „ „ 6 „ 47.	Ubyło „ „ 4 „ 3.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Środa: Wawrzyńca Biskupa,
Czwartek: Zacharjasza Pror.
Piątek: Reginy Panny Męcz.
Sobota: Narodzenie N. Marji P.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Hrabina". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Pierścień rodzinny". (Godz. 8-ma wieczorem).

Ostatni dzień Casamiccioli.

Opowiadanie naocznego świadka.

P. Józef Pane, profesor konserwatorjum warszawskiego wrócił, jak wspominaliśmy, do naszego miasta, przywożąc najwiarogodniejsze wieści o strasznym dniu katastrofy na Ischji.

On sam cudowi niemal zawdzięcza ocalenie wśród gruzów zawalającego się w jednej chwili miasta.

Profesor, dziś jeszcze nie mogący wspomnieć bez głębokiego wzruszenia chwil tam przebytych, opowiadał nam co następuje:

„Mieszkałem, przyjętym od lat sześciu zwyczajem, w hotelu „Piccola Sentinella".

Towarzystwo gromadzące się co rok w tej przepysznej willi, położonej na najwyższej terasie Casamiccioli, stanowiło rzec można jedno kółko przyjacielskie. Znaliśmy się wszyscy doskonale. Odjeżdżając dawano sobie *rendez-vous* na rok przyszły, witano się z serdecznością ludzi spotykających się nie gdzieś na obcej ziemi lecz po krótkiej tylko zimowej rozłące.

Dzień spędzał każdy, jak mu chwilowy kaprys doradzał, wieczorem zaś zgromadzali się zwykle wszyscy we wspólnym salonie, gdzie żywe toczyły się rozmowy, gdzie grano, śpiewano, tańczono.

W dzień właśnie katastrofy znaleźliśmy się niemal wszyscy w salonie, panie w najlepszych humorach, mężczyźni ożywieni, brakowało tylko zwykłej rozrywki... muzyki.

Akompanjowałem często w „Sentinelli" tej lub owej z towarzyszek i tego dnia niezawodnie chętniebym służył pomocą swoją towarzystwu, ale czułem się nieco niezdrów i chętnie przeto miejsca przy fortepjanie ustąpiłem pewnemu anglikowi, bardzo, jak powiadam, biegłemu wirtuozowi...

Anglik grać zaczął szopenowskiego marsza — ja, pod pozorem, niepomnę już jakim, oddaliłem się z sali, a ponieważ muzykę słychać doskonale było z sąsiedniego pokoju, usiadłem przeto opodal drzwi przymkniętych i przechyliwszy się ku lampie gazowej machinalnie przebiegałem wzrokiem trzymaną w ręku gazetę...

Wtem nagle—póki życia nie zapomnę tej chwili—jakby grzmot podziemny przebiegł podemną, jeden huk, łoskot jeden, światła pogasły, potem raz jeszcze ów grzmot głuchy, znowu trzask jakby łamiących się drzew, belek, czyż pamiętam! i... cisza.

Casamiccioli już nie było!

Trwało to kilka sekund. Znalazłem się wśród egipskich ciemności obrzucony gruzami, wapnem i piaskiem z kawałkiem gazety w ręku, którą przedarł spadający tuż przedemną kamień. Wiem tylko tyle, żem krzyknął i że myśl mi przebiegła po głowie, że to było trzęsienie ziemi.

Na głos mój odpowiedziały jakieś głosy i jęki. Oko z ciemnością oswojone rozpoznało nareszcie otoczenie... Z pokoju gdziem stał została tylko posadzka, na której niewytłumaczonym dla mnie dotąd cudem został nietknięty stojący w pośrodku stół z nakryciem przed chwilą spożytego obiadu.

Ścian nie było, tylko tuż przy mnie sterczał jeden z silniejszych widać filarów, sala, w której odbywał się koncert znikła... nic tylko wielki stos gruzów zalegał miejsce, gdzie przed chwilą wesołe zabawiało się towarzystwo.

Co się z niem stało dziś już wszystkim wiadomo...

Ochłonąwszy z pierwszego przestrachu, zacząłem wołać po imieniu moich współlokatorów; odezwało się naraz kilka głosów i błysło światło.

W rozłamie ściany ukazał się znajomy mi dobrze lekarz z lampą w ręku uratowaną przypadkowo, a za nim jeszcze dwóch ocalonych.

Po chwili nadbiegły jeszcze trzy osoby i w siedmiu jęliśmy szukać wyjścia z tego miejsca grozy. Trudno spamiętać gest każdy i słowo... Wiem, żeśmy się przez rumowiska dostali do ogrodu i skierowali się ku morzu.

Ciemno było, choć oko wykol... Co chwila utykaliśmy na zwaliska, drogi niesposób było znaleźć, bo ulic już nie było, lampa wreszcie doktora zagasła. Spuszczaliśmy się na dół, wiedząc tylko tyle, że im niżej z terasów gór zejdziemy, tem bliżej będziemy morza.

Głuche huki podziemne powtarzały się raz poraz, uciekaliśmy zdjęci paniczną trwogą.

Ktoś krzyknął: „Tu ulica!..." Weszliśmy między dwie sterczące jeszcze ściany i musieliśmy się cofnąć. Domy zwaliły się na nią ze stron obu i spiętrzonemi gruzami pokryły ją całą...

Spotkaliśmy jakąś włościańską rodzinę z trzech osób złożoną, która zabiegła nam drogę wołając o pomoc.

Cóżeśmy im pomódz mogli, cóżeśmy pomódz mogli tym wszystkim nieszczęśliwym, których jęki obijały się nam co chwila o uszy i rozchodziły się po nocy!...

Na oślep szliśmy dalej. Po chwili jakaś postać wychyliła się z ciemności tuż przed nami. Był to bersaglier pochylony nad stosem rumowisk, usiłujący wydobyć z pod nich towarzysza, któremu waląca się ściana pogruchotała nogi. Trzeci żołnierz leżał cały zasypany gruzami i tylko rękawiczka zamszowa wysunięta z pod kamienia zdradziła miejsce, gdzie żywcem pogrzebiony został...

Bersaglier rzucił nam w odpowiedzi na pytanie: „gdzie morze", jedno słowo: „prosto"; w tym też kierunku szliśmy dalej z rumowisk na rumowiska.

Kilku ludzi wyprzedziło nas, pędząc jak szaleńcy, padając, podnosząc się i nie zwalniając biegu. Jedni krzyczeli: „do morza!" drudzy jęcząc biegli snać zranieni. Inni wreszcie zatrzymani przez nas i pytani o drogę, szarpnąwszy się uciekali.

Gdyśmy już morze ujrzeli przed sobą na przedostatnim terasie góry, zabiegła nam drogę siostra miłosierdzia, wołając: „drabiny, dajcie mi drabiny!"

— Zkąd tam drabiny! — krzyknął lekarz.

Siostra miłosierdzia złożyła ręce:

— Panie, sześciu ludzi wpadło do studni, ja nic im pomódz nie mogę! drabiny tylko, drabiny, powiedzcie mi gdzie ją znaleźć...

Heroiczna kobieta w chwili gdy wszyscy potracili głowy, gdy każdy myślał tylko o najśpieszniejszem uratowaniu własnego życia, szukała ratunku dla tych, którym sama pomódz nie mogła...

Prawdziwy anioł miłosierdzia!

Na statkach stojących na kotwicy u wybrzeża spało wszystko w chwili katastrofy. Na morzu nawet odczuto trzęsienie — ale na razie nikt sobie nie mógł zdać sprawy z tego co zaszło. Dopiero gdy uciekający dopadli do brzegu dowiedziano się o całem nieszczęściu.

Byliśmy jedni z pierwszych, którzy stanęli na pokładzie jednego z małych parowców krążących

---

2)

PARYŻANIN.

KARTKA Z KRONIKI PARAFJALNEJ

przez

Wołodego Skibę.

(Dalszy ciąg.)

Umysł Kajetana nie próżnował podczas tej gniewnej admonicji. Szukając jeszcze ciągle w pamięci, były żołnierz meksykański powtarzał w myśli zagadkowe słowa, modyfikując je rozmaicie:

— *Jarywe... rywe... arywe...*

Gdy wpadł na tę ostatnią kombinację, ucieszył się jak Archimedes, gdy odkrył ciężar gatunkowy.

— Jest, jaśnie panie, jest!... — zawołał — jaśnie pan daruje, tak dawno nie było się we Francji, że człowiekowi trochę wywietrzało z głowy. Ale jest. jest!... przypomniało się!... *Arywe* to znaczy zbliż się tutaj, przychodź, przyjedź!... Tak jest, proszę jaśnie pana, *arywe* to znaczy przyjeżdżaj!

— Hm! przyjeżdżaj!...—pomyślał pan Hilary—to coś nowego! Zamiast sam tu przyjechać wzywa mnie do siebie. Ciekawym co dalej będzie.

I spojrzawszy znowu w telegram zagadnął:

— A cóż znaczy *Cesoir*?

Naturalnie *ces* było wymówione tak jak w wyrazie *proces*, a *oi* brzmiało jak gdyby było w *zbroi*.

Kajetan wzruszył ramionami i milczał zaambarasowany.

Pan Horyński wybuchnął znowu:

— Zjadłeś starego djabła z twoją francuszczyzną!... Więc nie wiesz co znaczy *Cesoir*?...

Kajetan znowu używał tego samego sposobu, który poprzednio okazał się tak skutecznym.

— *Cesoir... cezoir... cezory*—powtarzał w myśli.

Sposób i tym razem nie zawiódł.

— *Cezoir* to *Cezary*, imię jaśnie pana—zawołał nagle.

Pan Horyński uśmiechnął się. Śmiesznem mu się wydało, że francuzi Cezarego przechrzcili na Cesoira.

Wiedział jednak już dwa wyrazy, a te mu szereg myśli nasunęły.

— Wzywa mnie do siebie, nie nazywa mnie panem lecz po imieniu... widać jakiś przyjaciel... ktoś co ma prawo do takiej zażyłości. Może jest chory, może potrzebny, sam przyjechać nie może, czeka na mnie... No i ja byłbym nic nie wiedział, gdyby nie Kajetan, który przypadkiem...

Nie dokończył myśli. Należał do ludzi, którzy mają zwyczaj decydować się szybko, ażeby potem również szybko zmienić decyzję, ale z toku jego myśli widzimy, że serce miał dobre i czułe na cudzą niedolę.

— Każ zakładać konie!—zawołał na Kajetana, zapominając o dalszym ciągu telegramu.

Służbista Kajetan zwrócił się ku drzwiom.

— Zaraz! zaczekaj!—zatrzymał go pan Horyński—trzeba się wprzód dowiedzieć gdzie mieszka, gdzie na mnie czeka, jak się nazywa... „A Borki"... no, to sam rozumiem—mówił patrząc w telegram—Borki, stacja kolei, nied[illegible] ztąd... Ale cóż tu stoi dalej?.. *„Enwo jezle schewa uks!"*... Wiesz co to jest Kajetanie?...

Kajetanowi te cztery słowa może trochę lepiej przypominały język meksykański niż francuski.

— Jaśnie pan znowu gniewać się będzie—rzekł nieśmiało—choć iść na stracenie, nie wie się nic!

Pan Horyński jednak tym razem nie rozgniewał się wcale. Mimo zapalczywości, podobnej do słomianego ognia, był to człowiek dobry z kościami. Przewidywanie, że się rozgniewa rozbrajało go zawsze.

— Mniejsza o to! — rzekł — podpis wytłamaczy nam wszystko. Przecież na końcu musiał dodać jak się nazywa.

Rzucił okiem na ostatnie wyrazy i przeczytał wyrazy:

— *„Wotrenewen Francojs"*... Wotrenewen naturalnie na[illegible]wisko, ale co znaczy Francojs?... Kajetanie! co to jest Francojs?

Kajetan ośmielony tem, że poprzednie interpretacje tak dobrze mu się powiodły, odpowiedział z całą pewnością:

— Francojs to francuz, proszę jaśnie pana!

Teraz dopiero pan Horyński wybuchł na prawdę.

— A to sowizdrzał jakiś!—zawołał gniotąc telegram—tylko francuz może się na coś podobnego odważyć!—Nie znam go, nie słyszałem o nim, z żadn

w dzień jedynie pomiędzy wyspami i kursujących pomiędzy Ischią i Neapolem.

Na statku, nie ruszającym się w nocy z miejsca, nie było żadnego światła — z trudem odnaleźliśmy gdzieć lampkę i kawałek świecy.

Straszne sceny rozegrały się w ciemnościach. Tłoczono się na pokładzie, kobiety obłąkane z przerażenia rzucały się z brzegu do morza chcąc prędzej do statku się dostać. Widziałem jak jedna z nich uczepiła się o zrąb rękami, siły ją opuściły i wpadła w fale...

Odpłynęliśmy nareszcie — ale gdzie płynąć? Do Neapolu nie sposób dostać się, pomyślą bowiem, iż to uciekający statek z Egiptu i kwarantannowe straże dadzą do nas ognia. Toż samo spotkać nas może na każdej wyspie. Chwila była istotnie rozpaczliwa...

Próbowaliśmy wylądować na Capri—strzelono do nas, jeszcze do którejś z mniejszych wysp próbowaliśmy się zbliżyć—nic a nic nie pomogły sygnały i świst—strzelano do nas i ztamtąd...

Nareszcie podpłynęliśmy pod Neapol.

Tam po długiem parlamentowaniu zrozumiano nas wreszcie.

Pierwsi, którzy zaalarmowali śpiącego prefekta, byli, objaśnieni przez nas w krótkich słowach, hr. San Severino, deputowany Fortunato, komandor Lamino i kapitan Vinsercati.

Prefekt wiary dać nie chciał wieści—dopiero gdy się przekonał, iż telegraf nie funkcjonuje, w półtorej godziny potem odpłynął na Ischię z... dwudziestu żandarmami!

My tymczasem poszliśmy na miasto szukać schronienia. Jakże było z tą hiobową wieścią zjawić się nagle wśród rodzin, które może w tej chwili straciły najdroższych i najbliższych? Postanowiliśmy przenocować w pierwszym lepszym hotelu.

W trzech hotelach przyjąć nas nie chciano. Wzięto nas za złodziei, zbrodniarzy, za włóczęgów, a powierzchowność nasza przyznać trzeba usprawiedliwiała zupełnie to przypuszczenie. Byliśmy obdarci, dwóch bez nakrycia głowy, ja bez trzewików, bo mi się w drodze po rumowiskach literalnie rozpadły, pokryci wapnem, gruzami, jeden z pokrwawioną głową.

Nareszcie dobudziliśmy się w czwartym hotelu szwajcara—przetarł oczy, półsenny.

— Co, jaka Casamiciola?—ofuknął.

W krótkich słowach powiedzieliśmy co zaszło.

— A!—odrzekł—to niech panowie wejdą. Ja pójdę uprzedzić gospodarza. Pani nasza właśnie wczoraj do Casamiccioli odjechała...

Dano nam pokój i już mieliśmy, choć chwilę spocząć po wszystkich doznanych wrażeniach, gdy wpadł do nas sam właściciel hotelu.

Opisać się nie da rozdzierającej sceny, gdy człowiek ten błagał byśmy mu co o żonie jego powiedzieli, a nikt z nas nic mu powiedzieć nie mógł...

O godzinie trzeciej zaledwie świtać zaczynało, już cały Neapol wiedział o katastrofie, ulice jak w południe roiły się tłumem i my wyszliśmy na miasto sami dowiedzieć się co też istotnie stało się w Casamicciolí?

Pierwszy statek przybyły z nieszczęsnej wyspy powiadomił nas żeśmy byli świadkami katastrofy, o jakiej nie słyszano od czasów zniszczenia Pompei...

Tak—sądny był to dzień!"

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Ministerjum spraw wewnętrznych** w porozumieniu z ministerjum komunikacji opracowało przepisy co do transportu bydła rogatego, mające na celu przedewszystkiem środki ochronne w wypadkach epizootji w czasie przewozu inwentarza na drogach żelaznych.

— **Rzeka Pilica** wskutek budowy drogi żelaznej iwangrodzko-dąbrowskiej i wzrostu liczebnego zakładów przemysłowych ma być uregulowaną. Ministerjum komunikacyj wydelegowało specjalną komisję celem zbadania koryta rzeki.

— **Kolej bydgoska.** Bilans ogólny kolei warszawsko-bydgoskiej od początku roku 1863-go do końca r. 1882-go przedstawia się jak następuje: *Stan czynny:* 1) koszta zbudowania drogi 6,344,940 rs. 1 kop. 2) różnica kursu i niesprzedane akcje 135,478 rs. 15½ kop. 3) zaliczenia i różne należności 642,624 rs. 63½ kop. 4) dopłata rządu z tytułu gwarancji 3,032,918 rs. 53½ kop. 5) gotowizna w kasie 8,787 rs. 59 kop. Razem stan czynny po dzień 31-szy grudnia r. z. włącznie, przyniosły 10,164,748 rs. 92½ kop. *Stan bierny:* 1) Spłata akcyj 6,762,246 rs. 2) Spłata kuponów od tychże 136,102 rs. 3) Różne depozyta i należności 475,700 rs. 67 kop. Suma stanu biernego wynosi zatem 7,347,048 rs. 67 kop., przeto zagwarantowana przez rząd dopłata pokrytą jest przez stan czynny w części wynoszącej 2,790,700 rs. 25½ kop., a więc skarb rzeczywiście dopłaci tylko 242,218 rs. 28 kop.

— **Dozory parafjalne.** Dowiadujemy się z pewnego źródła, iż wkrótce rozszerzone być mają atrybucje dozorów kościelnych pod względem baczenia na konserwację świątyń i wszelkiego rodzaju odnowienia tak na zewnątrz jak i wewnątrz kościoła. Według projektu nowych przepisów wszelkie reparacje świątyń pańskich będą ściśle określone przez członków dozoru kościelnego, którzy mają prawo zapraszać do narad w charakterze biegłych — budowniczych, artystów malarzy, rzeźbiarzy i w ogóle estetyków. Tym sposobem, można będzie zapobiedz wielu niewłaściwościom, powiedzmy wprost „wandalizmowi" jaki nieraz praktykuje się przy odnawianiu kościołów. Czy nowe przepisy rozciągnięte zostaną na miasta prowincjonalne i kościoły wiejskie? nie wiemy.

— **Komisja złożona** z delegowanych urzędników izby skarbowej i dwudziestu deputatów handlowych odbyła już lustrację 9,941 zakładów handlowych i przemysłowych co do opłaty patentowej, a ma ich do zlustrowania jeszcze kilkaset. Izba skarbowa wydała polecenie bezzwłocznego ukończenia lustracji i przedłożenia protokułów.

— **Uliczka,** tworząca się w sąsiedztwie Pawiej, z tyłów posesyj prywatnych pozbawiona bruków i ścieków, znajduje się w okropnem położeniu sanitarnem. Przedsiębrane przez właściwe władze kroki, znaglające do wybrukowania tej uliczki, nie osiągnęły żadnego skutku. O ile nam wiadomo, magistrat chciał nawet zastępczo wykonać tę robotę, żądał jednak kaucji na pewność zwrotu wydatków, znaleźli się jednak obywatele, którzy i na to zgodzić się nie chcieli. Ostatecznie jednak kwestja ta zostanie załatwioną w drodze przymusowej, gdyż p. oberpolicmajster opierając się na Najwyżej zatwierdzonem w dniu 19-ym stycznia r. z. zdaniu rady państwa, co do przedsiębrania odpowiednich środków, w celu zapobieżenia niebezpieczeństwom, zagrażającym zdrowiu publicznemu, odniósł się do magistratu o wykonanie potrzebnych robót na rachunek właścicieli, co też ma być niezwłocznie dokonanem. Przypadająca należność ściągniętą będzie od nich według rozkładu przypadających na każdego wydatków.

— **Na potrzeby kanalizacji.** W dniu 28-ym z. m. odbyła się w magistracie licytacja na dostawę 5-iu miljonów sztuk cegły do potrzeb kanalizacji. Ponieważ stanął tylko jeden konkurent i podał deklarację warunkową żądając zmiany terminów dostawy, magistrat zatem deklaracji tej nie przyjął i z uwagi, iż w razie zmiany terminów na dogodniejsze dla entrepryzy znajdzie się może więcej konkurentów, naznacza na dzień 5 ty września r. b. termin nowej licytacji, do której wezwie tych samych co poprzednio właścicieli cegielni.

— **Licytacja.** Wkrótce odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę słomy, siana i owsa dla straży ogniowej warszawskiej w roku 1884 tym. Wartość dostawy wynosi rs. 46,837 kop. 59.

— **Ruch budowlany.** W tej chwili wznosi się w mieście naszem 76 budowli murowanych, które jeszcze przed zimą stanąć mają pod dachem.

— **Nowa droga.** Od pola mokotowskiego wzdłuż okopów miejskich do rogatek czerniakowskich rozpoczęto budować nową drogę na zewnątrz wałów. Droga ta przechodząc granicą parku łazienkowskiego znakomicie ułatwi odległość od pola mokotowskiego do koszar kawalerji nad Wisłą i w tym celu właśnie jest budowaną.

— **Z porządków miejskich.** Zasypywanie rowów na ulicy Marszałkowskiej od końca Mokotowskiej do rogatki, postępuje dosyć szybko. Obecnie przystąpiono już do budowy prawidłowych rynsztoków. Mieszkańcy tej ulicy wdzięczni będą zarządowi miejskiemu za uwolnienie ich od tego źródła zaraźliwych wyziewów.

— **W dniu wczorajszym** przedsięwzięto próbę kursu tramwajów na Pragę. Linja ta ma być niezwłocznie otwartą dla użytku publicznego. Słyszeliśmy, iż właściciele omnibusów kursujących na Pragę mają zmniejszyć taksę z 5-iu kop. na 3. Czy to jednak co pomoże?

— **Tramwajowe supliki.** Niema podobno nikogo w Warszawie, ktoby się nie posługiwał prawie codzień przystępną dla wszystkich i tanią komunikacją tramwajową, nic więc dziwnego, iż codziennie otrzymujemy liczne pisma, bądź uskarżające się na pewne drobne niewygody, bądź upominające o pewne małe udogodnienia, z których pierwsze usunąć a drugie zaprowadzić zarząd kolei konnej mógłby najczęściej bez kosztu i trudu. Reklamacje takie uwzględniamy zawsze, jeżeli mają słuszność za sobą. Obecnie z powodu mającego wkrótce nastąpić otwarcia komunikacji tramwajowej z Pragą i Nową Pragą, mieszkańcy tamtejsi proszą o ustanowienie na rogu ulicy Petersburskiej przystanku, który rzeczywiście byłby w tym punkcie pożądany. Mieszkańcy ulic sąsiadujących z Wronią upominają się

---

mi francuzami nie mam styczności... Jakiś Wotrenewa, obieżyświat francuski, i on sobie myśli, że ja nie wiedząc poco, może dla jakiegoś żarciku, będę jechał do Borków, z wizytą do takiego wiercipięty! Jeszcze tego brakowało!...

Podarł telegram i rzucił z pasją na podłogę.

— Niechże sobie poczeka!—rzekł.

Zaczął się przechadzać po pokoju wielkiemi krokami, wzburzony.

Kajetan tymczasem przebierał starannie szczątki telegramu, ażeby nie zaśmiecały pokoju.

— Kajetanie!—zawołał nagle pan Horyński.

— Słucham jaśnie pana—wyprostował się sługa.

— Każ wyprzęgać... niech go licho porwie, francuza!... No, czegóż stoisz... Ruszaj!

— Kiedy się jeszcze nie zaprzęgało, proszę jaśnie pana—odpowiedział Kajetan.

Pan Horyński nie słuchał odpowiedzi. Chodził po pokoju, rzucał się, mruczał pod nosem.

Gdyby kto podsłuchał jego mruczenie, toby się z niego złożył mniej więcej następujący monolog:

— Niech sobie czeka do rana, francuz jeden!... Taka mu droga do mnie, jak mnie do niego!... Po jakiemubym gadał z tym rarogiem?...

Rzucił znów okiem na pokój i spostrzegł, że były żołnierz meksykański stał nieporuszony na miejscu.

— Nie jadę!... zrozumiałeś?—ruszaj!

Kajetan znowu zwrócił się ku drzwiom, ale panu Cezaremu nagła myśl przyszła i zawołał za nim:

— Zaczekaj, wróć się!... Siądziesz na konia i pojedziesz do Borków. Dowiesz się o tego Wandermura i przypatrzysz mu się jak wygląda... Możesz się z nim rozmówić, kiedy umiesz po francusku... Ruszaj!

Nim Kajetan doszedł do drzwi, postanowienie szybko decydującego się pana Cezarego nowej uległo zmianie.

— Zaczekaj-no, wróć się jeszcze!—krzyknął—nie pojedziesz konno, lecz wózkiem...

— Dobrze, proszę jaśnie pana — odparł Kajetan, chwilę tylko się zatrzymawszy i chcąc iść dalej.

— Czekaj-że! gdzie się wleczesz? — burczał pan Horyński.

— Jedzie się do Borków wózkiem z rozkazu jaśnie pana—usprawiedliwił się sługa.

— Dobrze, lecz naprzód słuchaj, co ci kładę w uszy!... Jak znajdziesz tego francuza, to go tu przywieź żywcem, czy umarłego. Słyszałeś, masz go przywieźć koniecznie, choćbyś miał związać albo w dyby okuć!... Rozumiesz?

— Zrozumiało się, jaśnie panie.

Tym razem nie zatrzymywany już wcale Kajetan wyszedł, a pan Cezary zaczął się zastanawiać nad wydanym rozkazem.

— Tak będzie najlepiej—mówił do siebie—niech tu przyjedzie i niech się wytłumaczy czego chciał, co go ośmieliło wzywać mnie.... Chociaż dodał po chwili—może to jaki awanturnik, zawadjaka, pojedynkowicz... może być skandal, kłótnia... i co mi potem?... Ot, najlepiej byłoby...

Spojrzał na miejsce, w którem przed chwilą stał Kajetan—tłómacza telegramu już nie było. Pobiegł do okna, wyjrzał. Były żołnierz meksykański wsiadał już do zaprzężonego wózka.

Nim pan Horyński zdążył otworzyć okno i zawołać, Kajetan zaciął konia i odjechał.

Nie w smak to poszło panu Cezaremu, ale mimo, że szybkim był zwykle do decyzji, gonić odjeżdżającego nie kazał, lecz przyjął *fait accompli* z rezygnacją mężów stanu na wielkiej arenie świata.

— Stało się! — rzekł do siebie — zawsze ze mnie taki gorączka! Co pomyślę, to wykonywam zaraz, a potem z tego bywają ambarasy i kłopoty.

Pan Horyński miewał często o sobie to przekonanie, że jest w gorącej wodzie kąpany i że puls jego uderza najmniej sto pięćdziesiąt razy na minutę. Nie dziwnego, że tak sądził, skoro tak sądzili wszyscy, którzy go zobaczyli po raz pierwszy. Ale kto już rozpoczął ową beczkę soli, którą zjeść potrzeba, aby poznać człowieka, ten przychodził do innego zupełnie przekonania.

Niedługo się też martwił swem postąpieniem pan Cezary. Naturalnem następstwem jego usposobienia było, że zwykł był pocieszać się prędko.

— Eh! co ma być niech będzie! — powiedział sobie na pociechę—ten musje Wandermoro, może się obrazi, jeżeli Kajetan dosłownie spełni instrukcję i gwałtem go tu przywiezie. Ale co tam! Bierz djabli obieżyświata! Niech pozna francuzina polskiego szlachcica... nie dam mu się przecież zjeść w kaszy!...

(Dalszy ciąg nastąpi).

ponownie o ustanowienie przystanku na rogu tej ulicy, żądanie to ze wszech miar jest uzasadnionem, zwłaszcza iż na całej ulicy Chłodnej aż za rogatki wolskie jest tylko jeden przystanek, kto zatem chce udać się od Wroniej na Ogrodową, Leszno, Krochmalną, Grzybowską i inne, a nie ma odwagi wyskakiwać, musi albo wysiadać na rogu Żelaznej, albo jechać aż za rogatki wolskie i napowrót wracać, to jest w każdym razie robić niepotrzebnie pieszo znaczny kawał drogi. Niedogodność ta szczególniej daje się uczuć kobietom, których bardzo mały procent ryzykuje się na wyskakiwanie z wagonów będących w ruchu. Oprócz tego codziennie odbieramy listy dopominające się o zaprowadzenie „korespondencji” czyli możności przesiadania się za jednym biletem z jednego pociągu na drugi, jak to jest powszechnie przyjętem na kolejach konnych za granicą. Skromne te *desiderata* pasażerów tramwajowych tem chętniej poruczamy rozwadze zarządu, iż mieliśmy już nieraz dowody, że kierownicy kolei konnej starają się czynić zadość uzasadnionym życzeniom publiczności.

— **Roboty** około wzniesienia tattersalu postępują energicznie. Niewątpliwie budowa cała stanie w oznaczonym terminie. Statuta tattersalu mają być podobno wkrótce ogłoszone.

— **Z teatru.** Jakim sposobem „Nocleg w Fanlhorn” dostał się na repertuar jednego z naszych teatrów — jestto doprawdy zagadka, której zapewne i sama reżyserja dokładnie rozwiązaćby nie potrafiła. Wprawdzie tym teatrem, jest nowy teatr przy ulicy Królewskiej, a tam, jak wiadomo, wiele rzeczy uchodzi — ale nie uchodzi przekraczać granice niedorzeczności, które istnieć muszą dla sceny nawet w farsie. Gdzieindziej taka niedorzeczność zjednywa dla siebie przebaczenie doskonałą grą aktorów, nie dozwalającą wśród szybkiego tempa spostrzedz i ocenić trywialności konceptu na jakim ją osnuto; u nas owa ramota, nie powiemy już jakiej fabryki, grana była tak marnie, że dziwić się tylko można cierpliwości widzów, ktorzy doczekali zapuszczenia zasłony. Więcej takich noclegów a publiczność obierze sobie teatr za miejsce — do przespania kilku godzin wieczornych. W teatrze letnim grano „Syna Giboyera”, który dzięki Żółkowskiemu i Królikowskiemu, ściąga zawsze tłumy widzów lubujących się zarówno pięknościami tej klasycznej komedji, jak wyborną grą dwóch filarów naszej sceny. Rolę Fernandy grała wczoraj panna Czakówna sumiennie, poprawnie, chwilami z naturalnym wdziękiem. Do takich chwil należały w ogóle sceny, w których sympatyczna artystka poddała się szczerości i prostocie uczucia; mniej szczęśliwie powiodły się pannie Czakównie sceny wymagające godności i powagi; przebijał się wtedy w dykcji sztuczny zrobiony nastrój, którym widocznie artystka czuła się skrępowaną. W każdym razie były w roli Fernandy ślady pracy, dowodzące że panna Czakówna usiluje kształcić się i nie ustawać w postępach.

— **Smutna podróż.** Poślubieni przed miesiącem małżonkowie K., odbywali podróż poślubną za granicę. W tych dniach właśnie spodziewani byli z powrotem do kraju, gdy nadeszła z Wiednia smutna wiadomość, iż pani młoda, wysiadając z karety, upadła tak nieszczęśliwie, iż wskutek ciężkiego zranienia się o kamień, na drugi dzień zakończyła życie. Smutny epilog poślubnej podróży!

— **Mniemany letarg.** Nocy wczorajszej czuwająca przy zwłokach zmarłej pani B. na Pradze babka kościelna zrobiła wielki alarm w całym domu i zbudziła wszystkich mieszkańców wiadomością, iż zmarła poruszyła się w trumnie. Wszyscy przybiegli do pokoju, w którym leżała nieboszczka i rzeczywiście zauważyli głowę tej na bok przechyloną, oraz ręce poprzednio złożone opuszczone po obu stronach... Sądzono więc, iż pani B. znajduje się w letargu i posłano natychmiast po lekarza. Ten przybywszy stwierdził niezawodną śmierć, a nawet zapewnił obecnych, iż zgon ten nastąpił kilkanaście godzin temu, ponieważ zaczął się już rozkład ciała. Jakże jednak wytłumaczyć sobie dziwną zmianę pozycji zmarłej?... Indagowano szczegółowiej babkę kościelną, przyznała się, iż na kwadrans wychodziła z pokoju, a dopiero powróciwszy ujrzała szczególny objaw. Wkrótce powód się wyjaśnił. Do pokoju nieboszczki wsunął się 14-letni terminator stolarski z warsztatu przez sień odległego i zuchwały chłopiec był powodem całej paniki oraz złudzenia. Obliczył on z góry jakie sprawi zamięszanie tym wybrykiem karygodnej płochości.

— **Wypadki.** W dniu wczorajszym na Marszałkowskiej pod nrem 55 znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej.— Na Nowym-Świecie Józef L., wyskakując z wagonu tramwajowego w czasie biegu, upadł i uległ złamaniu ręki.

— **Zdania.**

... Kobieta gdy szczerze kocha, nie troszczy się o ortografję...

... Kobiety są jak tajemnice, im bliżej im się przyglądać tem trudniej znaleść wytłumaczenie...

... Gdy kobieta pisze: „niewiem czy kiedy kochać będę pana” lub „może kiedyś pokocham” lub „nie zostało w mem sercu ani śladu miłości dla pana” i t. p., to możesz być pewny, iż cię kocha; jeśli zaś pisze „myślę tylko o tobie”, „będę cię wiecznie kochała” i t. p., z pewnością przestała już kochać...

— **Zawiedziona nadzieja.**

Mąż do żony wprowadzając gościa do pokoju.

— Moja droga, mamy miłego gościa, uważaj aby mu było tak dobrze, jak u siebie.

Gość na stronie:

— A ja poto właśnie przyszedłem, aby mi lepiej tu było!...

— **Obrona.**

Rzecz dzieje się w sądzie.

Przed kratkami stoi człeczyna o purpurowej twarzy.

— Podsądny, jesteś obwiniony o kradzież dwunastu butelek piwa; co możesz powiedzieć na swoją obronę?

— Iż dzień, w którym kradzież popełniłem, był dla mnie feralny, inaczej bowiem nie byłbym schwytany na uczynku.

— **Skrucha.**

— Panie sędzio, żałuję z całego serca, iż wzięła mię pokusa ukraść ten zegarek.

— Bardzo się cieszę, iż taki zatwardziały zbrodniarz zdolny jest jeszcze do skruchy, ale cóż cię skusiło?

— Łańcuszek, który wisiał przy zegarku; ja myślałem, że to złoty, a on był tylko mosiężny...

— **Różnica.**

— Widziałeś produkcje kapitana Paine'a?

— Naturalnie...

— No, i jakże je znalazłeś?

— Owszem, doskonale...

— E! mnie się zdaje, że i jabym tak potrafił strzelać?...

— Być może, tylko nie tak trafiać!

— **Dyrekcja szczegółowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego** w Radomiu zapowiada sprzedaż przymusową 21 dóbr ziemskich, których właściciele zalegają w opłacie rat od pożyczek w Towarzystwie zaciągniętych.

— **Dyrekcja szczegółowa** Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Lublinie zapowiada sprzedaż przez licytację publiczną 39 dóbr ziemskich, których właściciele nie uiścili rat od zaciągniętych w Towarzystwie pożyczek.

— **Dyrekcja szczegółowa** Towarzystwa kredytowego ziemskiego gubernji siedleckiej wystawia na sprzedaż przymusową 21 dóbr ziemskich, których właściciele nie opłacili rat należnych od pożyczek w Towarzystwie zaciągniętych.

— **Ostatnia sprawa.** Suwalski sąd okręgowy roztrząsał w tych dniach, w czasie kadencji w Marjampolu, ostatnią sprawę w kraju naszym z szeregu procesów, wynikłych skutkiem grudniowych zaburzeń antisemickich w r. 1881-ym. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto 36-iu włościan, w charakterze świadków wezwano 24-ch, poszkodowanych zaś stawało 14-tu. Obronę za podsądnymi wnosił adwokat Choroszewicz. Sąd skazał 10-iu podsądnych na miesiąc aresztu i opłacenie około 200-tu rs. strat, zastosowane wszakże Manifestu karę tę umorzyło.

— **Znachor.** Inteligentniejsza część mieszkańców miasteczka Karczewa uznała się na niegodne wyzyskiwanie ciemnoty ludu przez pewnego okolicznego znachora. Znachor ów dla pozyskania ufności i tem łatwiejszego bałamucenia włościan, okazuje pewne plany i wypieczenia na swojem ciele, tłumacząc je zebranym, jako znak szczególnej łaski bożej. Do leczenia używa nietylko ziół, lecz także różnych szczególnych znaków i praktyk, tak np. na ból głowy każe zakręcać włosy... Kuracja odbywa się w propinacji... przy piwie. Szarlatan ten potrafił tak dalece pozyskać zaufanie ludu, iż słowa inteligentniejszych nie na wiele się zdadzą, czyliż jednak nie powinna wdać się w to właściwa władza?

ZE ŚWIATA.

⨯ **W Hamburgu** rozpocznie się dnia 4-go września konferencja specjalistów, zajmujących się opieką nad idjotami.

⨯ **Defregger** spędza lato w willi swojej Ederplan. Znakomity artysta odbywa ztamtąd nieustanne wycieczki zbierając studja do wykończanych zimą arcydzieł swoich.

⨯ **Pośmiertne dzieło Raffa** „Na południu”, suita włoska, utwór na orkiestrę należący do rzędu najlepszych kompozycyj artysty, wykonany zostanie niebawem po raz pierwszy w Berlinie.

⨯ **Rubinstein** skomponował umyślnie etiudę dla młodego wirtuoza d'Albert, którego gra się zachwyca.

⨯ **Najpiękniejsze włosy w świecie** posiada 26-letnia węgierka, włościanka z komitatu zalaerskiego. Włosy jej jasno-blond, dosięgają długości 1·80 metra, są nadzwyczaj gęste i miękkie. Anetta Esilag bawi obecnie w Berlinie i jest przedmiotem niemałego zajęcia ze strony wszystkich lubowników tej przepysznej ozdoby niewieściej.

⨯ **Sara Bernhardt** podczas ostatniej swojej wycieczki zwiedziła tylko 62 miasta Francji, Belgji, Hollandji, Szwecji, Danji, Szwajcarji i Anglji. W ciągu 102 dni podróży niestrudzona artystka grała 109 razy „Fedorę!”

⨯ **W tunelu św. Gottharda** położono drugą linję szyn kolejowych. Obecnie tunel przebiega sześć pociągów dziennie.

⨯ **Nagrodę** za najlepszy plan frontu dla katedry medjolańskiej, otrzymał prof. Ferrario.

⨯ **Na Ischii** zabrano się gorliwie do odbudowywania domostw. W Casamiccioli dwóch przedsiębiorców, szwed i genueńczyk, postanowiło na własną rękę rozpocząć budowę wzorowych, od trzęsień ziemi zabezpieczonych domów.

⨯ **Niewieści primo tenore.** W Wenecji, w małym teatrzyku na Lido, występuje pewna trupa śpiewaków mniejszego pokroju. Pierwszym tenorem trupy jest... signora Berlandini, która poświęciła dla dobra sceny swoją płeć i piękny mezzo-sopran. Signora śpiewa *miserere* z „Trubadura” i finalny duet z „Faworyty” z zacięciem nie pozostawiającem nic do życzenia, a jej wysokie C. wzbudza niepospolity zapał w słuchaczach.

⨯ **Poczta angielska** wyekspedjowała w kraju w ciągu r. zeszłego 1,280,636,200 listów, 288,206,400 pakietów, 144,016,200 kart korespondencyjnych i 140,682,600 numerów gazet. Anglja posiada 15,406 biór pocztowych, skrzynek do listów jest tam ogółem 30,100. Miarę ruchu listowego w Anglji daje cyfra 132,000 listów wysłanych jednego dnia przez pewną firmę handlową tamtejszą.

⨯ **Keczewajo** — jak donoszą *Times'owi* z Durbanu — zbiera w Inhanbla coraz liczniejsze zastępy stronników. Przewidują, iż kafrowie z Natalu przyłączą się do nich gromadnie i wówczas dokonane będzie rychło przejście granicy. Gdzie znajdzie się wówczas lady Dixie?

⨯ **Uniwersytet w Filadelfji** otworzył specjalną katedrę dla... spirytyzmu, na którą otrzymał zapis w sumie 60,000 dolarów.

⨯ **Shakespeariana.** Pod tym tytułem wychodzić będzie w Nowym-Yorku dwutygodnik poświęcony wyłącznie tekstom wielkiego dramaturga, tudzież jego przekładom. Dział polskich tłumaczeń obrabiać będzie panna Biggs i Paweł Sobolewski.

⨯ **Skuteczność i pożytek inseratów** tłumaczy newjorskie czasopismo *Bell Journ.* czytelnikom swoim w następujący sposób: „Wartość ogłoszeń dziennikarskich ma swoją podstawę we właściwości natury ludzkiej, tak głęboko zakorzenionej, iż żadna dysputa, żadna sofistyka zaprzeczyć jej, ani odmienić nie można. Proszę zapytać kupców i przemysłowców, zwłaszcza zaś naszych amerykańskich, a oni powiedzą państwu, jaki mają pożytek z inseratów. W każdym numerze niedzielnym nowojorskiego *Heralda* podczas sezonu wiosennego lub jesiennego ogłoszenia reprezentują dla redakcji wartość blizko 10,000 dolarów, a dla kupców wartość — miljonów! Trudno też przypuszczać, by inserujący do tego stopnia byli pozbawieni rozumu, iżby poświęcali pieniądze bez celu? Pewien pierwszorzędny dom handlowy paryski w następujących słowach określa znaczenie i wartość nieprzerwanej insercji: „Pierwszy inserat — nie bywa dostrzeżony. Drugi inserat — czytelnik już go dostrzegł, ale go nie czyta. Trzeci inserat — został przeczytany, lecz czytelnik nic sobie przytem nie pomyślał. Czwarty inserat — czytelnik rozważa cenę polecanego towaru. Piąty inserat — czytelnik mówi o tym towarze ze swoją żoną. Szósty inserat — czytelnik decyduje się próbować. Siódmy inserat — czytelnik kupuje“. Kropla z czasem wyżłobić może nawet kamień.“

⨯ **W Ameryce** powstało towarzystwo ubezpieczenia szczęścia w pożyciu małżeńskiem, „*Matrimonial Protective Insurance Comp. of N. America*“. Nieszczęśliwym żonom i mężom straty w zawodach i rozczarowaniach wynagradzać będzie towarzystwo pewną sumą pieniędzy, od której zwykły asekuracyjny procent pobiera. Zobaczymy jak się powiedzie nowej instytucji!

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu F. B., stałemu prenumeratorowi.*— Chciej sz. pan wierzyć, iż w podobnych sprawach ogłaszamy wszystko, co tylko jest nam wiadomem. W miarę też zasiągania bliższych szczegółów, nie chowamy ich dla siebie, lecz dzielimy się niemi z czytelnikami.

— *Panu J. G. z Preta.*— Deklarację pańską zakomunikujemy założycielom projektowanego stowarzyszenia pomocy dla chorych.

— *Zyg. T., uczniowi gimnazjum w Ł.* — „Burzy w Chm." nie zamieścimy. Forma i treść bardzo słabe, chociaż niekiedy najzdolniejsi od bardzo słabych zaczynali próbek.

— *Panu J. M.*— Jeżeli kasjer kolei w M. nie chciał panu sprzedać biletu do klasy III-ej, chociaż bilety takie innym osobom sprzedawał, to należało zapisać zażalenie do książki właściwej, z wymienieniem nie tylko nazwiska swojego, ale i adresu. Dla braku tego ostatniego, my skargi pańskiej podać nie możemy.

— *Czytelniczce.* — Dokładnych informacyj udzielić nie możemy, gdyż cała sprawa znajduje się obecnie w fazie projektu. Skoro ustawa, będąca już podobno gotową, zostanie opublikowana i zatwierdzona, nie omieszkamy o niej napisać.

— *Panu A. Dobr. w Szututowie.* — Za informacje uprzejmie dziękujemy. Czy nie będzie właściwiej podnieść myśl taką na samem zebraniu?

— *Pani M. K.* — W *Tygodniku illustrowanym*, r. 1879, kw. IV-ty.

— *Pani Gabryeli D. w Radomiu.*—Fakt spóźniony,

— *Panu B. M. w Ostrowi.*— List wysłaliśmy.

— *Panu G. O.*— Tużurek.

NEKROLOGJA.

† **W poniedziałek**, dnia 3 września, jako w rocznicę zgonu ś. p. Michaliny Wacławy z Bieniewskich **Kondratowiczowej**, odbędzie się w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostały mąż wraz z dziećmi i rodziną zaprasza niniejszem wszystkich życzliwych. —2959—

† **Dnia 3 b. m.**, o godzinie **10-ej** zrana, odprawione zostanie w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Zofji **Taczanowskiej**, na które zaprasza się rodziców, krewnych i znajomych. —2964—

TELEGRAMY WŁASNE Kurjera Warszawskiego.

Wiedeń 31-go sierpnia.

Książę Bismark przedłużył swój pobyt w Salzburgu, dokąd przybył wczoraj także hr. Kalnoky, do dnia jutrzejszego.

Wiedeń 31-go sierpnia.

Cesarz Franciszek Józef odwiedził dzisiaj w „Hotel Impérial" hrabiego Paryża.

Wiedeń 31-go sierpnia.

W kolach kompetentnych mniemają, iż cesarz poświęci raczej p. Tiszę, niż narazi monarchię na zaognienie się kwestji południowo-słowiańskiej. Tisza jednak, zaangażowawszy się tak daleko, nie może ustąpić z zajętego raz w tej sprawie stanowiska.

Budapeszt 31-go sierpnia.

Okólnik nadprokuratora węgierskiego konstatuje, iż ruch włościański w Chorwacji nie mógłby przybrać tak wielkich rozmiarów, gdyby nie popierały go władze i żywioły inteligencji. Żąda on nieubłaganego ścigania winowajców i stawiania ich przed sądem pod oskarżeniem o bunt bez różnicy stanowiska i zawodu.

Berlin 31-go sierpnia.

Parlament niemiecki przyjął na posiedzeniu dzisiejszem traktat handlowy z Hiszpanią w drugiem czytaniu.

Kopenhaga 31-go sierpnia.

Wielka Księżna Marja Pawłówna przybyła i zabawi dni kilka na zamku Fredensborg, a następnie pojedzie do Szwerinu w Meklemburgu. Dziś również do Fredensborg przyjadą król i królowa szwedzcy z trzema książętami krwi królewskiej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 31-go sierpnia, godzina 7 m. 5 w.

Dzisiejsze zebranie giełdowe było dosyć ożywione. Usposobienie było w ogóle mocne. Akcje kolei niemieckich lepiej się trzymały. Udziały dyskontowo-komandytowe niżej, akcje kredytowe również słabo i bez wielkiego ożywienia. Zyskały one 1 markę. Z rent obcych węgierska renta złota niżej notowana. Wartości rosyjskie utrzymały się przy kursach wczorajszych. Ruble cokolwiek niżej.

Berlin 31-go sierpnia, godz. 5 min. 30 wieczór (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.60
Weksle na Warszawę	200.90
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200.60
Weksle na Petersburg długoterminowe	198 70
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	201.50
Wschodnia pożyczka II-ej emisji	57.30
Akcje kredytowe	504.—
Listy zastawne serja I-sza	62.90
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot.	—.—
Żyto w towarze gotowym	153.25
Żyto na dostawę	153.25

Petersburg 31-go sierpnia godz. 7 min. 30 w. (*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{13}/_{16}$	$^{23}/_{32}$
Pożyczka premjowa I-ej em.	$215^{3}/_{4}$	
„ „ II-ej em.	$211^{1}/_{2}$	
Półimperjały	8.32	

Notowanie urzędowe z Berlina przynosi kurs bezzmienny dla rubli w tranzakcjach z dostawą końcomiesięczną. Przytem jednak za ruble z dostawą natychmiastową płacono niżej o 30 fenigów. Kursa weksli na Warszawę i Petersburg również obniżyły się nieco. Wnosić ztąd wypada, że tylko cokolwiek większy popyt nie dozwolił na stosunkową wraz z innemi obniżkę kursu rubli na dostawę z końcem września. W ogóle więc usposobienie dla rubli nie jest bardzo przyjazne i prawdopodobnie zwyżka walut obcych na giełdzie warszawskiej będzie musiała dalej się rozwinąć. Kursa z dnia poprzedniego: 201.90. 201.50, 503, 154, 154.

J. Wł.

Gdańsk 30-go sierpnia roku **1883.**

Pszenica	cena najwyższa	$9.47^{1}/_{2}$.
„	„ regulacyjna bieżąca	9.15.
„	„ na dostawę jesienną	9.35.
Żyto	cena najwyższa za polskie	—.—.
„	„ regulacyjna	6 55.
„	„ na dostawę wiosenną	6 60.
Jęczmień	browarny	5.10.—5.50
	„ na paszę	—.—
Groch	do jedzenia	—.—
„	na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 31-go sierpnia roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 155—162, średnia 139—152, ordynaryjna 116—135.
Żyto wyborowe $112—114^{1}/_{2}$, średnie 107—110, ordynaryjne 100—105.
Jęczmień wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.
Owies wyborowy 96—100, średni 86—95, ordynaryjny 78—84.
Groch —.— **Gryka** —.102 **Kasza** jaglana wyborowa 140—150, średnia 120—130, ordynaryjna 108—115.

B. Werner et Comp.

WYKAZ DEPESZ

otrzymanych przez warszawską centralną stację telegraficzną w dniu 30-ym sierpnia roku 1883-go, a niedoręczonych adresatom, z powodu niedokładnych adresów:

Daleszyńska. Marszałkowska.— Hawrulski, Leszno 4, —G. M. Solski,—Bajlesowi, Stawki 19,— Henryk Wielowiejski. Chmielna 1,— Róża Bukowska w Jabłonnie.— Kopel Hofrichter,—Josek Kwester, Śliska 15,— Oddział kontroli ekspedycyjnej.— Witkind, Pawia,— Wąsowski, —Mojżesz Szwarc,—Mielęcki, hotel Saski.—A. Schoken, Świętojerska 8a,— Leslau, Podwal 2, — Udrycki, Saski 45,—Zieliński dla Parzelskiego, Senatorska 22.

Uwaga. Osoby, życzące odebrać którą z wyżej wymienionych depesz, winny przedstawić stacji telegraficznej dowód legitymacyjny.

LOGOGRYF.

Sylaby: a, skie, kau, lais, be, ryk, sław, nic, si, ban, wer, lu, zor, wie, ki, ur, a, e, lhi, ul, gro, zu, ma, wie, gun, do, om, ja, ra, de, śnie. Końcowe i początkowe litery czytane z góry na dół utworzą nazwiska dwóch stacyj kolei w Królestwie.

1) Pisarz francuski.
2) Imię niemieckie.
3) Miasto na półwyspie indostańskim.
4) Muza.
5) Wynalazca maszyn do szycia.
6) Imię.
7) Plemię w Afryce.
8) Dynastja jednego z następców Mahometa.
9) Znany utwór poety polskiego.
10) Kwiateczki.
11) Minister niemiecki.
12) Minister niemiecki.
13) Wyspy.

Znaczenie zeszłej szarady: *Kapary.*

— ***Antoni Sygietyński,*** profesor instytutu muzycznego, po powrocie z Paryża zamieszkał przy ulicy ***Pięknej nr 1d.*** —2958—

— Dr ***Edward Klink,*** starszy ordynator szpitala św. Łazarza, powrócił do Warszawy. ***Chmielna nr 11.*** —2936—

— ***Choroby sekretne*** leczy lekarz ***J. Bagieński.*** Chmielna 18. —2970—

— ***Stanisław Leszczyński,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. ***Bielańska nr 9.*** —2973—

LECZNICA

przy rogu ulicy Rymarskiej nr 5 i Leszna nr l.

Od g. 10—11. **Dr Kulesza,** choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy. Codziennie.

Od g. 11—12. **Dr. Tyrchowski,** ordynator kliniki położniczej, choroby kobiece, codziennie.

Od g. 12—1. **Dr Talko,** choroby oczu, wtorki, czwartki i soboty.

Od g. 12—1. **Dr Bondy,** choroby wewnętrzne i wieku dziecięcego, oraz szczepienie ospy, codziennie.

Od g. 1—2. **Dr Gabszewicz,** ordynator kliniki chirurgicznej, choroby chirurgiczne i zębów, codziennie.

Od g. 1—2. **Dr Mazaraki,** ordynator kliniki chorób skórnych i wenerycznych, chor. weneryczne i skórne, codziennie.

Od g. 2—3. **Dr Ruppert,** ordynator kliniki terapeutycznej, chor. krtani, gardzieli (laryngoskopia), codziennie.

Od g. 2—3. **Dr Grekowicz,** choroby kobiece, codziennie, prócz niedziel.

Od g. 3—4. **Dr Wikarski,** choroby wewnętrzne, oraz wieku dziecięcego, codziennie prócz niedziel.

Od g. 3—4. **Dr Mleczko,** choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 4—5. **Dr Fabian Aleksander,** choroby wewnętrzne (specjalnie nerwowe elektro i hydroterrapia), codziennie.

Dr Bondy i Kulesza szczepią ospę humanizowaną, przez siebie zebraną, w godzinach przyjęcia.

Opłata za poradę 25 kop. —2353—

— ***Dr Michał Kępiński*** osiedlił się jako lekarz dla ***chorych na oczy*** w Warszawie, ulica ***Włodzimierska nr 9.*** Godziny przyjęcia od 1-ej do 4-tej. —2956—

Akcje pożytkowe,

wiedeńskie skupują się po wysokim stosunkowo kursie. Wiadomość w Biurze ogłoszeń, ulica Senatorska nr 18, pod lit. ***M. A. X.*** (843)

PAPIEROSY.

Oczekiwane papierosy z prawdziwego liścia tureckiego, wykonane przez pierwszorzędną fabrykę ***Braci K. i P. Pietrowych w Petersburgu,*** nadeszły do ***składu cygar M. Kiczorowskiego,*** ulica ***Wierzbowa nr 3,*** vis-à-vis filarów teatralnych, w 4-ch gatunkach, a mianowicie: ***Dubek Bukiet i Senatorskie,*** w białej bibułce, oraz ***Azis i Stoliczne,*** w bibułce francuskiej, maisowej, w cenie za 100 sztuk rs. 1, pakowane po 10, 25 i 100 sztuk. Papierosy wyżej wymienione, jako bardzo dobre, poleca się amatorom prawdziwego tureckiego tytoniu. —841—

Zawiadomienie.

Trzeci Magazyn pomocniczy Składu wyrobów tabacznych ***J. Rosenbluma,*** mieszczący się przez lat 15-cie w domu jw. hr. Przeździeckiej, przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej, został przeniesiony do domu ***p. Kaftala, ulica Senatorska nr 20,*** wprost kościoła św. Antoniego. —840—

— ***Dr Weitzenblut powrócił z zagranicy.*** —2967—

CYGARA

odleżałe, po cenach dawniejszych, ze starą banderolą, z fabryki ***A. W. Müllera,*** wyrobione z zakupionego w Ameryce prawdziwego liścia hawańskiego, w 6-ciu niżej wymienionych gatunkach, poleca Skład cygar pod firmą ***M. Kiczorowski,*** ulica Wierzbowa nr 3, vis-à-vis filarów teatralnych.

Havanna nr VI,	100 sztuk	rs.	6.
Havanna nr V	„ „	rs.	5.
Havanna nr IV	„ „	rs.	4.
Havanna nr III	„ „	rs.	3.
Havanna nr II	„ „	rs.	3.
Havanna nr I	„ „	rs.	3.

Powyższe cygara są wyrobione z jednego liścia, tak z wierzchu, jak w środku, są dobrze i równo zwinięte i nie zawierają w sobie żadnych korzeni.

Tenże skład zaopatrzony w tytonie tureckie, po dawnych cenach, z fabryk ***J. Kofe*** w Kremeńczugu, ***Saduka Duruńczy*** w Charkowie, ***A. Popowa & Comp.*** w Odessie, ***J. Bakkała*** w Elizawetgradzie i t. d., oraz w ***gilzy*** z najlepszej francuskiej bibułki ***Abadie,*** z fabryki ***Wandalin i Spółka*** w Warszawie. (842)

Józef Bandurski i Spółka

mają zaszczyt zawiadomić, że dla udogodnienia stosunków z ***Kantorem głównym i Składami materjałów budowlanych i węgli kamiennych,*** egzystującemi przy ulicy ***Okopowej nr 10,*** z dniem 1-ym września r. b. otwierają ***filję kantoru*** do przyjmowania zamówień i objaśnień, przy ulicy ***Niecałej nr 1,*** w domu hr. Krasińskiego. ***Kantory i składy połączone telefonem.*** —2952—

Księgarnia, Skład Nut i Fortepianów

GEBETHNERA I WOLFFA,

poleca następujące

PODRĘCZNIKI SZKOLNE.

	Rs. k.
Baranowski i **Dziedzicki.** Geografja powszechna, ułożona dla użytku szkół średnich, tudzież dla nauki samodzielnej z 35 rycinami w tekście. Wyd. 3-e.	2 25
Bądzkiewicz Antoni. Wypisy polskie. Część średnia.	— 75
— Część Wyższa, połowa I.	— 60
— Wypisy polskie. Część wyższa, połowa druga, zawierająca utwory rozumowe, oratorskie i poezję.	1 —
Bibljoteka popularna 6 tomików.	1 20
W oprawie płóciennej,	1 80
— Każdy tomik oddzielnie po	30
W opr. tekturowej.	37½
Tomik I zawiera: Roscoe. Chemia, (str. 100). T. II. Fawcett. Ekonomia polityczna (str. 83). T. III. Geikie. Geografja fizyczna (str. 114). T. IV. Berners. Wiadomości wstępne z hygieny (str. 68). T. V. Geikie. Początki geologji, przeł. K. Jurkiewicz (str. 134). T. VI. Forster. Początki fizjologji, przeł. dr. Laurysiewicz (str. 136)	
Brehm. Życie i obyczaje zwierząt, według Brehma i innych źródeł najlepszych. przez Niewiadomskiego, z 40 rycinami na tonie i licznemi drzeworytami w tekście 8-ka duża.	3 60
— W oprawie ozdobnej ze złoceniem.	5 40
Dickstein S. Arytmetyka w zadaniach. Część I. Liczby całkowite z drzeworytami w tekście, karton.	— 60
Dmochowski F. S. Krótki zbiór Historji Polskiej podług najnowszych źródeł historycznych. wyd. nowe poprawione, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym i wykazem książąt z plemienia Piastów i Gedyminów.	— 60
— W oprawie tekturowej.	— 75
Gotz M. Mappa Królestwa Polskiego	— 50
— Oprawna, płótnem podklejona.	1 20
Kamocka Józefa. Praktyczny wykład nauki języka polskiego. Wyd. piąte, poprawne.	— 60
— Kartonowane.	— 75
Korzon Tadeusz. Historja starożytna wyłożona sposobem elementarnym, z dołączeniem 3 map planu, tablicy synchronistycznej i 97 drzeworytów.	1 50
...eja E. Krótki przegląd kuli ziemskiej, czyli początkowa nauka jeografji powszechnej w pytaniach i odpowiedziach. Podług najlepszych źródeł opracowana i przeznaczona dla dziecięcego wieku. Wyd. 6-te, powiększone i poprawione. Cena	— 30
— W oprawie.	— 40
Lewandowski W. Ks. Katechizm, czyli wykład wiary chrześcijańsko-katolickiej, pomnożył i wydał Ks. Maciej Pajor. Wyd. 2-gie. Opr.	— 50
Mappa Europy na dużym arkuszu. Wyd. nowe, poprawione.	— 30
— Europy podług najlepszych źródeł ułożona przez S. Stroynowskiego z oznaczeniem dróg żelaznych i morskich. Nowe wyd. dopełn. na 4 dużych arkuszach.	3 —
— Naklejona na płótnie i opr. w formacie książkowym	5 —
„ z wałkami, werniksowana do zawieszania.	7 50
Przyborowski Walery. Dzieje Polski do r. 1772. Opracowane dla młodzieży.	1 —
— W oprawie płóciennej.	1 50
Rzewuski Ks. G. Katechizm Rzymsko-katolicki, przystępnym sposobem wyłożony. Wydanie 4-te. karton.	— 30
Schoedler F. dr. Zoologja. Przeł. A. Wałecki. Wyd. 2-e.	1 20
Seredyński Wł. i Anastazja hr. **Dzieduszycka.** Wypisy, przykłady i wzory form prozy i poezji polskiej. Książka do czytania. Wyd. 2-gie.	1 80
W oprawie.	2 25
Serwatowski Ks. W. Dzieje starego i nowego testamentu, krótko zebrane dla dzieci; na welinie, z licznemi drzeworytami w tekście. Wyd. 10-te, kartonowane.	37½
Sokół. Dzieje Polski, według najnowszych źródeł dla dzieci streszczone z dodaniem chronologji panujących w Polsce, karton.	— 60
Sumiński L. Książka czytania i rachunków, dla użytku początkujących, opr. z wzorem do pisania.	— 20
Szujski Józef Prof. Historji polskiej treściwie opowiedzianej, ksiąg dwanaście.	2 50
Oprawne w płótno ang.	3 —
Zaleska M. J. Obraz świata roślinnego, obejmujący życie roślin, klasyfikację i opisanie znaczniejszych rodzin, z licznemi drzew.	2 25
Kartonowane.	2 40
W ozdobnej oprawie płóciennej	2 80

2295

Księgarnia

GEBETHNERA I WOLFFA,

poleca następujące

SŁOWNIKI

	Rs. k.
Słownik języka polskiego podług Lindego i innych nowszych źródeł, wypracowany przez E. Rykaczewskiego. Drugie tanie wydanie. — Berlin. 2 tomy	2 —
W oprawie	2 40
Słownik kieszonkowy Polsko-Niemiecki i Niemiecko-Polski, do szkolnego i podręcznego użycia podług najlepszych źródeł, opracowany przez Ksaw. Łechanowskiego i A. Mosbacha.—Wydanie nowe zupełnie przerobione i znacznie powiększone przez dr. Augusta Mosbacha. — Berlin 1883 r.	2 25
W oprawie	2 70
Nowy Słownik kieszonkowy Polsko-Francuzki i Francuzko-Polski, przez P. Dahlmann'a, wyd. 10.—Berlin. 1883. 2 tomy.	3 —
W oprawie	3 40
Słownik Polsko-Francuzki i Francuzko-Polski, Nowe wydanie. Berlin. Jest to najlepszy i najdokładniejszy słownik ze wszystkich istniejących.	8 —
W oprawie	8 75
Dokładny Słownik Polsko-Angielski i Angielsko-Polski, Al. Chodzki, czerpany z najlepszych źródeł krajowych i obcych. — Wydanie 2. Berlin. 2 tomy w jednym	10 —
W oprawie	10 75

2317r

Wyprawy Szkolne z Tornistrem po rs. 3.

3347

Materjały szkolne w wielkim wyborze. Ceny umiarkowane. Nowo-przepisany Dziennik lekcyj. Adresy, bilety, blankiety, druki, litografie, monogramy w **SKŁADACH PAPIERU:** Nowy-Świat № 19. **Szyllera** Marszałkowska № 57.

Nowa administracja żeglugi parowej na rzece Wiśle statku



ZEFIR,

niniejszem ma honor podać do publicznej wiadomości, że komunikacja między Nowo-Aleksandrją (Puławami), a Sandomierzem ma miejsce **tylko** 3 razy w tygodniu, a mianowicie: z **Sandomierza wychodzi o g. 5 w Poniedziałki, Środy i Piątki z Puław (N.-Alek.) również o g. 5, w Niedziele, Wtorki i Czwartki.** Statek Zefir z Sandomierza do Puław łączy się z pociągiem kolei Nadwiślańskiej odchodzącym o g. 2½ po południu do Warszawy, a o g. 3 m. 21 do Lublina. 3139

Poszukuje się 2 pojętnych i zdolnych

Chłopców

w wieku od lat 14, do jednej z fabryk papieru w Królestwie położonej, na naukę fabrykacji. Reflektanci zgłaszać się mogą do **Kantoru Stanisława Józefa Lawendel, Nowo-Zielna 35.** 2314R

Marja Szumowska

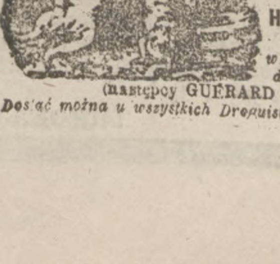
3245

przyjmuje w swoim zakładzie uczennice przychodnie, miejscowe i dochodzące do gimnazjum. Edukacja prywatna. Długa 10, Świętojerska 5.

Aparat inhalacyjny

systemu dra Schnitzlera, (jak połączone 2 aparaty Waldenburga), bez przerwy działający. przeciw astmie i innym chorobom płuc, oraz serca, tanio do sprzedania w domu № 28B, przy ul. Złotej, 2 piętro, mieszk. 10, pomiędzy g. 9—12, tudzież 3—4 po południu. 3409

Sirop du D. FORGET używa się z niezawodnym skutkiem przeciw **kaszlom nerwowym i katarom, bezsenności i wszelkim cierpieniom piersiowym.** Zadawalnia i lekarzy i chorych. Łyżeczka od kawy wystarcza. W Paryżu ulica Vivienne 36, w Aptece D-ra Chable.



TORD-BOYAUX

niezawodnie wytępia

SZCZURY i MYSZY

Nagrodzone na wystawie 1878 r.

Hurtowa sprzedaż

u PIOT frères

w PARYŻU, r. Ste-Croix de la Bretonnerie, 28.

(następcy GUERARD et C-ie).

Dostać można u wszystkich Droguistów, Aptekarzy etc.

Dwa Zakłady Fotograficzne
B. MARION

Senatorska Nr 22, wprost kościoła daw. Reformatów, — **Żabia Nr 4,** róg placu Bankowego.

(Firma egzystuje lat 15)

Oprócz zwykłych robót wchodzących w zakres sztuki fotograficznej, a mianowicie fotografij biletowych, gabinetowych, spacerowych i większych formatów, wyrabiają: **Nowy format fotografij** zwany **miniaturowy,** będący w powszechnem użyciu za granicą.

Portrety olejne kolorowane na płótnie, **naturalnej wielkości,** z pomocą fotografji, mogące być ozdobą najwykwintniejszych salonów.

Fotografje wiecznotrwałe za które firma na ostatniej wystawie w Moskwie nagrodzoną została medalem. Jak również wykonywają najnowszym systemem **zdjęcia chwilowe** (instantanée), z dzieci lub osób nerwowych, nie znoszących długiego pozowania. 2258

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich
GABRJELA NEUMARK,
w Warszawie. Miodowa 3,

wystawia przekazy na banki zagraniczne, jako to: Wiedeńskie, Berlińskie, Paryzkie, Londyńskie itp.; daje zaliczenia na papiery wartościowe, na pożyczkę premjową, po rs. 200 i wyżej, ułatwiając rozpłatę, nawet do 5 rs. miesięcznie; asekuruje Pożyczkę premjową od amortyzacji, po kop. 50 od sztuki.

W ostatniem ciągnieniu wyszła w tym Kantorze wygrana rs. **40,000,** która padła na № **39,** Serji **16454.**—Zlecenia z prowincji wykonywa jak najpunktualniej. 2131

Skład główny fabryki Fortepianów
JÓZEFA HILDT

dawniej 3356

ANTONIEGO HOFER,

egzystujący dotychczas przy ulicy Elektoralnej Nr 6, z dniem dzisiejszym przeniesiony został tam gdzie i Fabryka

na ulicę LESZNO Nr 20 (wprost Orlej).

Składy Materjałów Aptecznych
LUDWIKA SPIESSA I SYNA,

Ulica Senatorska obok Kościoła św. Andrzeja (pp. Kanoniczek), | **Marszałkowska Nr 52,** (pomiędzy Rysią i Świętokrzyzką)

mają zaszczyt polecić Materjały apteczne i Przetwory chemiczne do użytku lekarskiego, domowego i gospodarskiego.

Ceny przystępne.—Towar wyborowy. 2091

F A B R Y K A
TYTONIU i PAPIEROSÓW
Braci K. i P. PETROW w Petersburgu,

istniejąca od 1864 roku.

Papierosy naszej fabryki, cieszące się do dziś największem w pośród wyrobów wszystkich innych fabryk rozpowszechnieniem w Cesarstwie, nie znalazły dotąd należytego uznania w Król. Polsk. a to głównie z tej przyczyny, że publiczność tutejsza przywykła do papierosów o wiele łagodniejszego smaku od najwięcej palonych w Rosji. To też niniejszem mamy honor zawiadomić, że wypuściliśmy papierosy przygotowane **specjalnie dla Królestwa**, które obok wysokiego gatunku, jakim się odznaczają wszystkie wyroby nasze, są o wiele **łagodniejsze** od przygotowywanych dla Rossji.—Polecamy więc następujące papierosy:

„Dubecbukiet", „Dubek Azis", „Stołeczne", Senatorskie „Dubec Keimak", „Dubek Safi", po rs. 1 za 100 sztuk, **„Kwiatek," „Dubec Czelepli"**, po kop. 60 za 100 sztuk.

„Stołeczne", „Senatorskie", i **„Dubec Czelepli"**, po 5, 10 i 25 sztuk, opakowaliśmy w paczki papierowe. — Nie kosztowny ten pakunek dał nam możność użzcia do papierosów **najlepszego tureckiego tytoniu,** na co zwracamy uwagę znawców i amatorów **dobrego tytoniu** nie zaś **efektownego pakunku,** który opłacają nabywcy kosztem dobroci towaru.

Do niektórych papierosów używamy bibułki białej ryżowej Abadie, bibułka ta o wiele jest lepszą od powszechnie używanej żółtej.

Byłoby do życzenia aby Szan. Publiczność, nie powodując się przyzwyczajeniem raczyła probować bez uprzedzenia papierosy w białej bibułce, mianowicie: **„Dubec bukiet", i „Senatorskie".**

Wyroby nasze dostarczamy stale do wszystkich znaczniejszych składów tabacznych w Warszawie i na prowincji. 2237

Bracia K. i P. Petrow.

POTRZEBNY
Nauczyciel Filolog

z niemieckim językiem. Wynagrodzenie rs. 600. Adres. Płock. A. Ubysz. 3463

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach. Elektoralna 6.
3464 **Artur Orczyński.**

KOMU potrzebne jest **żyro** w Banku Polskim, zechce oferty swe złożyć w Kantorze Kurjera, Warsz. pod lit. J. 3425

Buchhalter

posiadający dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniej posady. Oferty pod lit. **J. B. 14,** przyjmuje Biuro Ogłoszeń Rajchman i Frendler, Senatorska 18, w Warszawie. 2325R

Przy ulicy Freta № 35, jest do odstąpienia

SKLEP
mydlarski,

egzystujący lat 80, z bardzo dobrem powodzeniem, urządzony kompletnie, komorne tanie. Wiadomość na miejscu. Tamże potrzebna sklepowa obznajmiona zupełnie z tymże fachem i z dobremi świadectwami. 3437

WAŻNE
dla Emeryta lub Przemysłowca.

Do sprzedania DOM z placem do zabudowania, w dobrym punkcie, na bardzo dogodnych warunkach; do kupna potrzeba kilka tysięcy rubli, od których oprócz mieszkania dla właściciela, pozostaje od włożonego kapitału wysoki %, resztę nieletnich na 5 i 7%. — Wiadomość: ulica Pawia № 19a, w dystrybucji u rządcy. 3428

Od 1 Października 1883 r. jest do wynajęcia

WARSZTAT

na parterze, z mieszkaniem i wszelkiemi wygodami, zajmowany obecnie przez stolarza, może być najęty i na inny proceder; także jest suteryna o 4 oknach, mogąca służyć na warsztat lub na skład. — Wiadomość: ulica Drewniana, w blizkości Oboźnej № 5/2818, u właścicielki domu. 3129

Zawiadamiam Szan. Panie, iż wystąpiwszy obecnie z fabryki gorsetów Wilhelma Steiner, gdzie dotąd pracowałam jako krojczyni

założyłam

FABRYKĘ GORSETÓW

pod własną firmą

„Marie,"

przy ul. Niecałej, róg Wierzbowej, dom hr. Krasinskiego, 1 piętro.

W której to fabryce wyrabiam wszelkie gorsety, a także hygieniczne, oraz przybory dla osób pozostających w odmiennym stanie, roboty zaś wykonywam, z wszelką dokładnością z najlepszych materjałów, podług najnowszych fasonów francuzkich. Obstalunki wykonywają się w ciągu 24 godzin. Ceny bardzo przystępne. 2246

Niebywałe w Warszawie!!
„TANI SKLEP."

Bezwarunkowo najtańszy sklep w Warszawie!

Ceny niepraktykowanie nizkie!

Oto dowód: Obsadka 5 kopiejkowa 2 kop., 12 Stalówek 3 kop., 24 Kopert 6 kop., libra Papieru listowego 6 kop., **10 Papierosów kopiejkowych 9 kop.,** 12 spinetek 5 kop. i t. p. Kajet 5 kopiejkowy $3\frac{1}{2}$ kop. 3467

Krakowskie-Przedmieście 62, vis-á-vis przechodniego domu Roezlera.

Ważne dla pp.
Piwowarów.

Na rozpoczęcie fabrykacji piwa, można dostać za zamówieniem Drożdży Bawarskich świeżych, za przystępną cenę. — Adres: **Braumeister Gerlach Kuttner Brauerei in Thorn,** o dobroci takowych dowiedzieć się można w browarach: **Radzikowie i Kutnie.** 3462

Dla Rodziców i Opiekunów!
Bazar Szkolny,
36, Krakowskie-Przedm. 36,

(wprost placu Saskiego, gdzie skład win Simona i Steckiego),

oficyna prawa 1-e piętro.

Materjały Piśmienne i Rysunkowe, **Pasy, Czapki, Tornistry, całkowite ubrania dla gimnazistów,** słowem wszystkie artykuły dla uczniów potrzebne.

NB. Mieszcząc swój zakład w oficynie i na piętrze, zatem nie płacąc drogiego komornego, a przytem sprowadzając towar ze źródeł, jestem w możności sprzedawać wszystkie przedmioty **po cenach bezwarunkowo najniższych.** 2210

W. Holewiński.

Przy familji polsko-francuzkiej, mieszkającej blizko ogrodu Saskiego.

DLA 2-ch MAŁYCH UCZNI

jest zaraz do wynajęcia **Pokój** obszerny o 2-ch oknach, zapewnia się opieka rodzicielska, konwersacja francuzka, lekcje muzyki na miejscu, życie zdrowe; warunki przystępne. Wiadomość w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga № 16. 2344R

Rządca gospodarczy,

żonaty, bezdzietny, 20 lat praktyki mający, który już zarządzał znacznemi dobrami, poszukuje miejsca zaraz, z nadmienieniem, że tak on jak i żona jego są specjalni w wyrabianiu serów szwajcarskich, co znaczny przynosi dochód w gospodarstwie, jakoteż może dać poręczenie w nieruchomości wartującej 5,000 rs. Adres pocztą lub telegramem: Michałowska, Radzymin. 3433

---

160 rubli rocznie

trzy Pokoje, Przedpokój, Kuchnia,

(trzy wejścia), góra, piwnica, na parterze, w domu murowanym, za Nowym - Grzybowem, od 1-go Października r. b. do wynajęcia. — Wiadomość: Ciepła № 2 lit. A, dom Rodzyna, lokalu № 20, 3-cie piętro. 3469

Rs. 6,500.

Potrzebna suma 6,500 rs., do spłacenia takiejże sumy, mieszcząca się w pierwszej połowie szacunku domu, przy ulicy Nowy-Świat Wiadomość Śliska № 5. mieszk. 5. 3465

Pod № 31 na Nowym-Świecie, nad antresolą, urządzone zostały od 1-go Lipca 1883 r.

Pokoje umeblowane

i są do wynajęcia: Salon od frontu z balkonem, Salonik też z balkonem i pokojem sypialnym, Pokój osobny od frontu o jednem oknie i kilka innych do wyboru. 3250

Pracownia
„Aleksandry,"
ul. Złota Nr 12,

przyjmuje wszelkie obstalunki krawieczczyzny dziecinnej, tak dla chłopczyków jak dziewczynek, po cenach umiarkowanych. Tamże są do sprzedania dwie Maszyny do szycia, nożna i ręczna. 3443

MODELARZ

wykwalifikowany w swoim fachu, były majster w jednej z większych fabryk, poszukuje miejsca w charakterze majstra. Oferty upraszа się nadsyłać do kantoru niniejszego pisma pod liter. M. Z. 3453

W domu przy ulicy Stare - Miasto № 23, jest do wynajęcia od św. Michała za rs. **450**

LOKAL na 1-m piętrze,

składający się z 4-ch pokojów, przedpokoju, śpiżarni i kuchni, z wodociągiem i zlewem, prócz tego jest drwalnia i piwniczka. Wiadomość bliższa na miejscu w składzie win T. Fukiera. 3445

Stajnia i wozownia

przydatna i na skład towarowy, do wynajęcia od 1 Września. Wiadomość w Kantorze Najmu Powozów, Krakowskie-Przedmieście № 7. Tamże do sprzedania para chomont angielskich używanych i 4 koła. 3449

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szteyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Czarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Marie, fabryka gorsetów, Niecała 1.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.
Wilfert L., Senatorska 2, kap. zagranicz. i kraj.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład. ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, żaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 4.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.
Schreder E., plac Bankowy 31, róg Żabiej.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guziki.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 58 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 13.

OPTYCY.

Berent i Piewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysyła gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Loretz F., Leszno 24.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkło.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 35.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. JCKM., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 50.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 20 Августъ (1 Сентября) 1883 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.